

# Syntetyczne mięso

Pan Profesor Andrzej Białas ma redaktorski talent wywoływania dyskusji i polemiki. Tym razem prowokuje do polemik z pozycji wegetarianina – jak to wynika z tekstu *Mięso z fabryki* (PAUza 545).

Polemikę z argumentami Pana Profesora podejmuję z pozycji mechanizatora rolnictwa (obecnie jest to kierunek studiów o nazwie technika rolnicza i leśna, zaś dyscyplina naukowa to Inżynieria mechaniczna). Mechanizatorzy rolnictwa (technicy) zajmują się chowem zwierząt w kontekście przygotowania pasz, karmienia zwierząt, usuwania produktów ich przemiany materii, wentylacją pomieszczeń inwentarskich, stryżeniem owiec, udojem mleka itd. Do tych wszystkich czynności wymyśliłiśmy urządzenia techniczne, które zastępują lub wspomagają pracę ręczną. Ideą przewodnią konstrukcji tych urządzeń technicznych była substytucja uciążliwej pracy ludzkiej i zwiększenie jej wydajności, ale także zapewnienie dobrostanu zwierząt. To są urządzenia, które nie torturują lub choćby dręczą krowy, konie, ptactwo czy trzodę chlewną, lecz są dostosowane do ich potrzeb biologicznych. Wizyta w nowoczesnej fermie, prowadzonej przez kompetentnych ludzi, rozwiewa wątpliwości, jakie rozsiewa się o niemal psychopatycznych technologiach produkcji mięsa, mleka, pierza, wełny, skóry itd. Takich technologii nie uczymy na Uniwersytecie Rolniczym ani na żadnej uczelni, czy w szkole średniej o profilu rolniczym.

Nie twierdę bynajmniej, że wśród ludzi hodujących zwierzęta nie ma drani wyzbytých uczuć. Są wśród nich podobni do tych, którzy dręczą w domu koty, psy, żółwie i kanarki, utrzymywane w mieszkaniach dla przyjemności, a nie dla pozyskiwania mięsa. Patologicznych typków, którzy dręczą zwierzęta czy ludzi, nie brakuje na świecie, niestety.

To, co napisałem powyżej, nie oznacza, iż pomysł produkcji sztucznego mięsa należy odrzucić a priori i a posteriori. Zapewne brikol wołowy dla astronautów w stacji kosmicznej, bądź w bazie na Księżycu lub Marsie, będzie całkiem interesującą (smaczną) propozycją. Być może trudności technologiczne w produkcji syntetycznego mięsa potrafimy pokonać, łącznie z zagospodarowaniem odpadów produkcyjnych. Odpady produkcyjne i produkty uboczne mogą tu być nie lada problemem. Oto przykład z produkcji tkanin z nieżywnościowych

produktów biologicznych. Sztuczny jedwab (wiskozę) wytwarza się z drewna, zastępując nim jedwab naturalny. Toksyczne odpady produkcyjne składają do zastanowienia, czy jednak nie lepiej męczyć jedwabniki wytwarzaniem włókien.

Każdy z argumentów za produkcją sztucznego mięsa, przedstawiany przez Pana Profesora, jest bardzo dyskusyjny.

Szkodliwość gazów wytwarzanych przez zwierzęta hodowlane jest zaledwie opinią, a nie hipotezą naukową.

Pasze dla zwierząt pozyskiwane są z roślin, które wytwarzają tlen tak samo, jak lasy. Czy to las, czy to łąka, lub plantacja koniczyny, nie ma to znaczenia dla wytwarzania tlenu do atmosfery.

Skażenie środowiska przez pestycydy i nawozy sztuczne jest problemem, gdy stosuje się je nieumiejętnie, a nie wtedy, gdy wykorzystuje się wiedzę inżynierską do tych chemizacyjnych zabiegów.

Mięso może być nasycone antybiotykami, jeśli stosuje się je w żywieniu zwierząt lub (nieumiejętnie) w ich leczeniu. Jakościowa kontrola mięsa powinna wykluczać je z rynku konsumentów. Notabene większym problemem jest „nasylenie” przetworów mięsa czy mleka substancjami chemicznymi stosowanymi w przetwórstwie (dodatki smakowe, zapachowe, konserwujące itd.) niż pozostałości w surowym mięsie skutkiem stosowania związków chemicznych w paszach dla zwierząt.

W sprawach sumienia (piąty argument Pana Profesora) się nie wypowiadam. Może odwołanie się do *Sumy teologicznej* Św. Tomasza lub przywołanie argumentów teologów umożliwiłoby bardziej merytoryczną dyskusję w tym zakresie?

Nie chcę także wypowiadać się w sprawach racjonalnego, zdrowego odżywiania się. Są od tego specjaliści z uniwersyteckich wydziałów technologii żywności i żywienia. Być może włączą się do dyskusji w PAUzie.

Moja końcowa konkluzja jest następująca: technologie produkcji zwierzęcej, których uczymy studentów i które są racjonalnie stosowane, nie są nieludzkie ani wysoce szkodliwe, jak przypuszcza Autor artykułu, z którym ośmielam się polemizować.

TADEUSZ JULISZEWSKI

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie



Rys. Adam Korpak

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.